

Artykuł otwiera cykl **trzech tekstów** dotyczących współpracy między nauczycielem a uczniem zdolnym, zawiera wskazówki i praktyczne porady, przedstawia konkursową rzeczywistość z dwóch punktów widzenia. Zwieńczeniem cyklu, opracowanego przez Małgorzatę Gasik z MSCDN Wydział w Płocku, są wybrane najciekawsze zadania konkursowe.

1

DO TANGA TRZEBA DWOJGA, CZYLI KONKURSOWE DUETY: NAUCZYCIEL I UCZEŃ MUSZĄ UMIEĆ I CHCIEĆ WSPÓŁPRACOWAĆ

Znaleźć ucznia z predyspozycjami nie jest łatwo, pomóc mu osiągnąć sukces – to prawdziwe wyzwanie! Trzeba odpowiednio motywować, rozwijać, zachęcać do samodzielności, umiejętnie chwalić i wzmacniać mocne strony, ufać i budować dobre relacje, akceptować niekonwencjonalne myślenie i dojrzałość, przy tym nie osaczać i nie naciskać. Trudne, ale możliwe. Jednak najważniejsze, aby uczeń chciał pracować, chciał zmieniać świat i siebie. Po prostu nauka musi sprawiać mu radość. Nauczyciele przygotowujący uczniów do konkursów podzielili się z nami swoimi refleksjami na temat pracy z uczniem zdolnym. W oparciu o wieloletnie doświadczenie podpowiadają, jak rozpoznać ucznia zdolnego, jak stawiać mu wyzwania, uczyć samodzielności i wzmacniać jego talent.

ZDOLNY, CZYLI JAKI?

Każdy konkurs przedmiotowy jest wyzwaniem. Uczniowie wybrani do pracy w zajęciach przygotowujących do konkursu czują się wyróżnieni i chętnie pracują. Jednak mamy bardzo mało czasu, żeby odkryć talent do chemii. Zakres wymagań jest ogromny, wręcz odnoszę wrażenie, że ścigając się z ogromem materiału gonię czas i brakuje mi go do rozwijania zainteresowań.

**Joanna Filipek, nauczyciel chemii,
Spoteczna Szkoła Podstawowa nr 13
z Oddziałami Dwujęzycznymi (Zespół Szkół
im. Lotników Amerykańskich)**

Od września 1999 r. aż do jego zamknięcia pracowałam w rejonowym gimnazjum utworzonym przy liceum ogólnokształcącym zajmującym wysokie miejsce w rankingach. W miarę wolnych miejsc przychodzili do nas uczniowie, którzy planowali dalszą naukę w tym samym budynku i dzięki temu, oprócz bardzo zróżnicowanych pod kątem możliwości i potrzeb uczniów z obwodu, do klas gimnazjalnych trafiała corocznie duża grupa dzieci zdolnych i bardzo ambitnych. Koleżanki z innych szkół mówiły: „Wam to łatwo się pracuje. Macie z kim!” i temu podobne. Nie zdawały sobie sprawy z tego, że praca z uczniem zdolnym, tak jak praca z każdym uczniem o specjalnych potrzebach, ma swoje blaski i cienie, a założenie, że łatwiej jest z nim

DO TANGA TRZEBA DWOJGA, CZYLI KONKURSOWE DUETY: NAUCZYCIELI I UCZEŃ MUSZĄ UMIEĆ I CHCIEĆ WSPÓŁPRACOWAĆ

pracować niż z uczniem o przeciętnych możliwościach, oznacza brak rozpoznania sytuacji.

Uczniowie o dużych możliwościach intelektualnych, wysokim potencjale kulturowym i wysokiej motywacji do pracy to uczniowie szczególnie, którzy wymagają dodatkowych zadań, ciekawych metod pracy, zaskakujących zagadnień. Są wobec swoich nauczycieli wymagający, łączą ciekawość z krytycyzmem, sceptycznie podchodzą do tego, co „nie wstrzela się” w ich zainteresowania. Szukają nowych sposobów rozwiązywania postawionych problemów, nie ufają tradycjom i autorytetom. Pasja polemiczna każe im dyskutować nawet w najbardziej oczywistych dla nauczyciela i innych uczniów kwestiach.

Monika Dembińska, nauczycielka języka polskiego, LXIV Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Warszawie

Jest rzeczą oczywistą, że nauczyciel nie może własnymi siłami z dowolnego ucznia „zrobić” olimpijczyka. Nie potrafię powiedzieć, jak to wygląda w przypadku innych dziedzin, ale w matematyce bez wątplenia kluczowe znaczenie odgrywa połączenie przyzwoitych predyspozycji (podkreślam, że nie pasuje tu słowo „najlepszych” ani „wybitnych”!) z zainteresowaniem matematyką i rozwijaniem swoich umiejętności. Dopiero na trzecim miejscu postawiłbym wskazanie odpowiedniego kierunku przez nauczyciela – tego w szkole, czy w osobie korepetytora, rodzica, brata lub siostry itd. Zakładam więc, że Czytelnik niniejszych słów ma do czynienia z uczniem czy uczniami o odpowiednich predyspozycjach matematycznych. A co z zainteresowaniem i zaangażowaniem? To już da się w młodym człowieku rozbudzić. A ściślej mówiąc, musi on sam w sobie rozbudzić chęć zgłębiania matematyki, my możemy go co najwyżej do tego skłaniać, namawiać, przedstawiać korzyści – zarówno te przyziemne, w postaci pewnego wstępu do wymarzonej szkoły średniej, wynikającego z posiadania tytułu laureata konkursu, jak i te prawdziwe, większe, jakimi są rozwinięte

kompetencje matematyczne, zdolność logicznego myślenia, poprawnego rozumowania, rozwiązywania rozmaitych problemów. Głęboko wierzę, że nauka matematyki – nieco górnolotnie mówiąc – czyni z nas ludzi myślących. Jestem przekonany, że wierzą w to również uczniowie osiągający sukcesy w matematycznych konkursach.

Tomasz Gródek, nauczyciel matematyki w XXXIII Liceum Ogólnokształcącym Dwujęzycznym im. M. Kopernika w Warszawie i VIII Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława IV w Warszawie

Istnieje we mnie pragnienie, aby w podstawie programowej, którą tak trudno zrealizować, nie przegapić ucznia zdolnego, który być może okaże się wybitnym umysłem w historii świata albo... odnajdzie samego siebie. W swojej pracy przygotowuję do konkursów przedmiotowych z historii i wiedzy o społeczeństwie uczniów, którzy nie zjawiają się znikąd, ich pojawienie się to efekt niejednokrotnie wielomiesięcznych obserwacji i rzetelnej, codziennej pracy w klasie, na podstawie której zadaję pytanie: podejmiesz wyzwanie, spróbujesz udziału w konkursie?

Magdalena Żółek, nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie, Katolicka Szkoła Podstawowa im. ks. Piotra Skargi w Warszawie.

GRUNT TO WŁAŚCIWE WYZWANIE

Staram się zainteresować naukami przyrodniczymi młodsze dzieci. Organizujemy lekcje pokazowe dla dzieci z klas młodszych, które są zafascynowane eksperymentami i czują się jak w świecie prawdziwej magii. Nasza pracownia chemiczna jest wyjątkowym miejscem, atmosferę budują sami uczniowie, a pracownia zawiera wiele prac (modeli atomów), które uczniowie wykonują przed Świętami Bożego Narodzenia. Podstawą mojej pracy jest eksperyment. Uczę dzieci obserwacji zachodzących reakcji chemicznych i wyciągania wniosków. Obserwacja

DO TANGA TRZEBA DWOJGA, CZYLI KONKURSOWE DUETY: NAUCZYCIELI I UCZEŃ MUSZĄ UMIEĆ I CHCIEĆ WSPÓŁPRACOWAĆ

i analiza problemów oraz zjawisk chemicznych rozwija abstrakcyjne myślenie oraz kreatywność. Zachęcam uczniów również do pracy w grupach projektowych i do poszukiwania ciekawych informacji oraz dzielenia się nimi.

Joanna Filipek

Monitoruję pracę i zdobywane umiejętności moich uczniów na każdej lekcji, na zajęciach koła, przysłuchuję się ich wypowiedziom i staram się, by przekaz był interesujący, stosuję różnorodne metody pracy. Zawsze wspieram i wysoko oceniam aktywności uczniów i wszelkie ich inicjatywy. Moi uczniowie opiekują się pracownią biologiczną, pracują chętnie w szklarni, naszym ogrodzie zimowym, znajdującym się w ogrodzie na zewnątrz pracowni, opiekują się akwariem, przygotowują ciekawe prezentacje do niektórych tematów lekcji czy zajęć koła. Pracę tę wykonują indywidualnie lub w zespołach.

Maria Patys, nauczycielka biologii, Szkoła Podstawowa nr 303 im. Fryderyka Chopina w Warszawie

Kluczowa była praca ucznia z różnymi nauczycielami polonistami. Dlaczego to działało? Wydaje mi się, że uświadamiało to uczniowi „nieskończoność” wiedzy i umowność oceny – każda z nas kładła nacisk na trochę inne obszary, przykładała inną wagę do różnych umiejętności. Różniły nas wymagania, sposoby kontroli wiedzy, style komunikacji, wybierane do pracy teksty kultury. Uczniów, widząc, że są to działania różne, ale wszystkie zasadne, zdawał sobie sprawę, że od niego zależy więcej niż od nauczyciela. Nauka stawiała się jego odpowiedzialnością. Obecnie pracuję z licealistami. W naszej niedużej szkole do drugiego etapu Olimpiady Literatury i Języka Polskiego zostało zakwalifikowanych przez zewnętrzną komisję, na podstawie napisanych prac, 12 uczennic. Jedną z nich, moja była gimnazjalistka powiedziała, że oddawała swoją pracę olimpijską do recenzji wszystkim licealnym polonistom i zarówno w kwestiach rzeczowych, kompozycyjnych, jak i w sprawach

związanych z językiem oznaczaliśmy jej na pracy te same (nieliczne, jak się okazało) obiektywne usterki, ale w większości sygnalizowaliśmy, co nam się nie podoba w języku i stylu w związku z naszymi indywidualnymi upodobaniami. Do takiego wniosku doszła, porównując uwagi na piętnastostronicowej pracy na temat literatury fantazy jako kontynuacji eposu. To ciekawe doświadczenie, które zaowocowało koniecznością samodzielnej decyzji w sprawie, które poprawki wprowadzić.

Monika Dembińska

Mamy wreszcie do czynienia z człowiekiem młodym, zdolnym, chętnym do nauki matematyki, który – co więcej – nie jest bierny: szuka, czyta, rozwiązuje zadania, zadaje pytania. Taki uczeń przychodzi jednak do nas na lekcję – nie wolno mu przecież wtedy powiedzieć: „Rób swoje, dobrze Ci idzie”. Byłoby wspaniale, gdyby taki nasz wkład wystarczył, by uczeń odnosił sukcesy, ale domyślam się, że zdarza się to niezwykle rzadko, a poza tym dałoby mu to smutne poczucie, że nie na wiele mu się przydaliśmy... Oczywiście niewiele można zrobić w sytuacji, gdy jeden uczeń mocno wyróżnia się na tle klasy, której nie wolno nam przecież zaniedbać na rzecz tego jednego ucznia. Pozostaje tu więc do rozważenia albo podpowiadanie uczniowi, jak ma pracować sam (nieważne, czy w domu, czy podczas lekcji, której normalny bieg jest dla niego zbyt łatwy) albo prowadzenie kółka matematycznego. Chyba że mamy ten wielki komfort pracy z całą klasą (albo grupą) uczniów zdolnych i zainteresowanych tematem.

Tomasz Gródek

BYĆ NAUCZYCIELEM NA MIARĘ UCZNIA

Priorytetem jest samodzielnie przeprowadzenie prostego doświadczenia chemicznego, opisanie go w postaci obserwacji i wniosków. Najważniejsze jest rozwijać w uczniach chęć odkrywania i poszukiwania. Rozwiązywanie zadań na poziomie licealnym (czyli zadań trudnych) jest nie lada wyzwaniem. Na

DO TANGA TRZEBA DWOJGA, CZYLI KONKURSOWE DUETY: NAUCZYCIELI I UCZEŃ MUSZĄ UMIEĆ I CHCIEĆ WSPÓŁPRACOWAĆ

lekcjach korzystamy z wielu materiałów, a zasoby Internetu są ogromne. Nauczyciel pełni już inną rolę niż za moich czasów. W naszej szkole nauczyciel pełni rolę tutora i przewodnika po gąszczu informacji. Innym elementem naszych przygotowań jest po prostu trening. Rozwiązujemy wiele zadań, szukamy nowych rozwiązań, szukamy schematów, które mogą pomóc, aby osiągnąć sukces. Poszukujemy zagadek, rozwiązujemy wiele quizów i testów.

Joanna Filipek

Koto biologiczne odbywa się w każdą sobotę rano. Na początku roku szkolnego analizujemy zakres tematyczny konkursu biologicznego, układamy harmonogram zajęć, tak by objął wszystkie zagadnienia tematyczne i dobieramy jeszcze inną literaturę, bo niektóre z podanych, np. „Biologia” Campbella – chociaż bardzo ciekawa, jest trudna! Najważniejsze są podręczniki (dla SP i LO) oraz „Vademecum dla maturzystów” wydawnictwa WSiP (bardzo dobrze napisane).

W ramach bardziej atrakcyjnych zajęć cenne są spotkania z absolwentami naszego Gimnazjum nr 92. Goście (maturzyści i studenci) prowadzą ciekawe zajęcia, czasem prezentują najnowsze osiągnięcia medycyny, genetyki, ochrony środowiska. Udział starszych kolegów w takich zajęciach zawsze budzi zainteresowanie. W ramach tej współpracy Rafał Karwowski zaprosił uczestników kota biologicznego na prezentację prac konkursowych licealistów (był wtedy uczniem Liceum im. S. Batorego), aktualnie jest studentem medycyny w Londynie.

Maria Pałys

Czy jestem właściwym nauczycielem? Staram się. Codziennie. Praca w naszym gimnazjum pozwoliła zespołowi nauczycieli języka polskiego na liczne sukcesy. Corocznie nasi uczniowie zostawali laureatami i finalistami konkursu polonistycznego MKO, uczestniczyli z wielkimi sukcesami w konkursach literackich, recytatorskich, teatralnych, krasomówczych, gramatycznych, ortograficznych itd. Chętnie dzielili się swoją twórczością,

a mieli ku temu wiele możliwości, na przykład doroczny wewnętrzny Przegląd Teatralny, na który każda klasa przygotowywała scenariusz, dekoracje, plakat, program i oczywiście – sztukę. Nasi uczniowie nieśli ze sobą dalej przekonanie, że można, że warto. Miło czyta się na plakatach i w różnych anonsach ich nazwiska: Trzebuchowska, Rycembel, Różycka...

Jak możliwe były tak liczne sukcesy? Po pierwsze, ważna była obserwacja rocznika na początku pierwszej klasy i rozpoznawanie możliwości i zainteresowań uczniów (szczegółów warsztatu nie zdradzam). Po drugie, ustalenie listy odpowiednich dla nich zajęć pozalekcyjnych (do tego też mieliśmy szczegółowy system). Po trzecie, współpraca w obrębie nauczycieli danego przedmiotu. Nie pracowaliśmy każdy ze swoim uczniem, ale tworzyliśmy możliwości, aby uczeń zainteresowany działaniami z zakresu naszego przedmiotu miał możliwość współpracy z różnymi polonistami o odmiennych zainteresowaniach, temperamentach, wymaganiach, dzięki czemu otrzymywał szeroką ofertę, z której mógł wybrać to, co jest mu najbardziej potrzebne w danym momencie: koto teatralne, koto polonistyczne, indywidualne zajęcia przygotowujące do konkursu. Ale nawet w związku z przygotowaniem do konkursu jedna z nas pracowała nad tekstami z lektury, inna opracowywała z uczniami filmy i teksty ikoniczne, kolejna powtarzała gramatykę, a jeszcze inna – lektury obowiązkowe.

System pracy z uczniami zdolnymi w naszym liceum również opiera się na współpracy zespołu nauczycieli. Niektórzy z nas mają doświadczenie akademickie i myślę, że stąd właśnie wzięto się przekonanie, że potrzeba wielu mistrzów, aby jeden uczeń mógł się ukształtować. Nasi uczniowie z jednym polonistą mają podstawę, z innym rozszerzenie, z kolejnym koto, z następnym indywidualny program nauki. Do tego dochodzi wsparcie nauczycieli filozofii i osób, które prowadzą zajęcia kulturowe. Dzięki temu styka się nie tylko z wiedzą, ale też z galerią różnych ludzkich typów. Tworzymy bogatą ofertę, z której uczeń może skorzystać. Nie

DO TANGA TRZEBA DWOJGA, CZYLI KONKURSOWE DUETY: NAUCZYCIELI I UCZEŃ MUSZĄ UMIEĆ I CHCIEĆ WSPÓŁPRACOWAĆ

musi. Myślę, że warto, aby zacząć myśleć o polskiej szkole jako o organizacji turkusowej (polecam w tym zakresie prace profesora Andrzeja Jacka Bliklego): nie zysk rankingowy, nie motywowanie w stopniach, stypendiach i nagrodach, nie współzawodnictwo, wydawanie poleceń i hierarchiczna struktura, a zmienianie świata (w tym własnego miejsca pracy i nauki) na lepsze, poczucie satysfakcji z wykonywanych zadań, budowanie relacji, nastawienie na zaufanie i partnerstwo, współpraca, decentralizacja w podejmowaniu decyzji i temu podobne powinny stać się zasadami pracy w niej. Uważam, że turkusowa szkoła mogłaby skuteczniej pracować, nie tylko z uczniami zdolnymi.

Monika Dembińska

Jak możemy pomóc uczniom? Pierwsza sugestia dotyczy samodzielnej pracy ucznia dysponującego w książce czy w Internecie zadaniami wraz z rozwiązaniami. Nie wolno mu wówczas przeczytać treści zadania i od razu rozwiązania, lecz pomyśleć samemu, przynajmniej kilka chwil. Wtedy podczas czytania rozwiązania (w przypadku oczywiście braku samodzielnego powodzenia) najcenniejsza jest analiza: którego kroku nie umiał wykonać (na czym on polegał, jakiej obserwacji czy pomysłu mu zabrakło?). Wtedy uczeń może to zapamiętać. A podczas samego czytania rozwiązań łatwo przeoczyć trudność i odnieść wrażenie, że wszystko jest łatwe, skoro czyta rozwiązanie i rozumie każde zdanie po kolei.

Kiedy przygotowujemy ucznia do konkursu matematycznego, bardzo kształtujące jest rozwiązywanie i omawianie po kolei zadań z wcześniejszych edycji danego konkursu dotyczących jednego tematu czy zagadnienia. Mamy wówczas możliwość analizowania na bieżąco, czy pomysł potrzebny do rozwiązania kolejnego zadania był taki sam, jak przy zadaniu poprzednim, czy może zupełnie inny lub jakie były wspólne elementy. Na koniec zajęć możemy podsumować, jakie przydawały się pomysły i sposoby oraz które najczęściej. A to jest krok w kierunku zdobycia systematycznej wiedzy, czyli jak podchodzić do zadań z poszczególnych działów.

Tomasz Gródek

Osoby zdolne różnią się między sobą zarówno pod względem rodzaju uzdolnień, jak i poziomem ich rozwoju. Różnią je również cechy osobowości, takie jak wrażliwość, sumienność, introwertyzm, neurotyzm, sposób postrzegania i oceny własnej osoby, stopień pobudliwości i zmienności emocjonalnej. Niektórzy spośród nich cenią pracę z kolegami o podobnym poziomie zdolności, gotowi do współpracy są zachwyceni możliwością przenikania się informacji, otwarci i empatyczni stają się bardzo szybko aktywnymi uczestnikami procesu edukacji i... wspólna nauka sprawia im radość.

Niektórzy spośród nich preferują samodzielną naukę, lepiej i efektywniej pracują w ciszy i spokoju, nadmiar bodźców przeszkadza im, a hałas rozprasza i męczy. Pragną ciszy w świecie, który nie potrafi przestać mówić.

W porównaniu ze swoimi rówieśnikami są bardziej dojrzałi, niekonwencjonalni, giętki w myśleniu i plastyczni w sposobie uczenia się. Dociekliwi, niezależni i krytyczni powinni być ogromnym wyzwaniem dla nauczyciela, który, indywidualizując kształcenie, winien akceptować i uwzględniać te różnice i przez ich pryzmat dostosowywać cele, treści i metody nauczania.

Wykorzystując łatwość w przyswajaniu materiału, należy utrzymywać wysoki poziom stawianych zadań, uczyć obszerniejszego materiału lub nawet innego, dodatkowego, mając świadomość, że pokonywanie tych trudności sprawi uczniowi satysfakcję. Przekazywana wiedza winna odbywać się w atmosferze aktywnego uczestnictwa i działania, w atmosferze twórczych poszukiwań rozbudzać wyobraźnię i kreatywność.

Warto jest zaryzykować i wdrażać w procesie edukacji aktywno-refleksyjny model kształcenia, który zakłada otwarty charakter wiedzy i wskazuje drogi do dalszych samodzielnych dociekań. Ważne, by pozwolić uczniowi na głoś i uszanować niezwykle pytania i niebanalne odpowiedzi.

DO TANGA TRZEBA DWOJGA, CZYLI KONKURSOWE DUETY: NAUCZYCIELI I UCZEŃ MUSZĄ UMIEĆ I CHCIEĆ WSPÓŁPRACOWAĆ

Nie zapominajmy o tym, aby przejawiać niezwykłą wrażliwość na wszelkie pomysły, które wychodzą od uczniów, cenić je oraz wskazywać najbardziej wartościowe w nich elementy.

Ucząc konstruktywnego krytycyzmu, unikajmy sztywnych schematów, kultywujmy twórczą atmosferę pracy. Bądźmy opiekunem, partnerem. Stawajmy się nauczycielem na miarę ucznia. I na sam koniec, chyba to, co w mojej pracy z uczniami zdolnymi najważniejsze, pozwolić tym dzieciakom na czas wytchnienia i spokoju. Spędzać z nimi czas na wspólnych wyjściach i dodatkowych zajęciach w szkole i poza nią.

Magdalena Żółek

WESPÓŁ W ZESPÓŁ, BY TALENTU MOC MÓC WZMÓC

Przyznaję, że konkurs biologiczny jest dla nas ogromną inspiracją i motywacją.

Chociaż nie ukrywam: zrozumienie wielu treści na tym etapie edukacji jest dla wielu uczniów trudne i czasochłonne, a bez wsparcia nauczyciela byłoby jeszcze trudniejsze. Wiele godzin spędziłam z moimi uczniami, by zrozumieć niewątpliwie ciekawe, ale bardzo trudne dla ucznia na tym etapie edukacji artykuły, np. z „Wiedzy i Życia”, ich treść przetłumaczyć na język dla nich przystępny, oddający w pełni ich istotę.

W swojej pracy pamiętam słowa Janusza Korczaka „Mów dziecku, że jest dobre, że może, że potrafi..., bo edukacja to nie tylko wiedza i kształtowanie umysłów, ale i serc i całej osobowości...”

Maria Pałys

Jeżeli mamy już ucznia, który – po pierwsze, ma predyspozycje, a po drugie – czuje się przekonany do słuszności idei nauki matematyki, przechodzimy

do nadania odpowiedniego kierunku. Pisałem wcześniej, że nauczyciel nie może z ucznia „zrobić olimpijczyka”. Kolejny krok do sukcesu jest moim zdaniem taki, żeby uczeń zdawał sobie z tego sprawę. Podejście w stylu: „Mam wspaniałego nauczyciela, który tak genialnie prowadzi lekcje i kółko matematyczne, że jak będę na nie chodził i wszystko zrozumieć, to wystarczy”, chyba nie daje szans na powodzenie – a nawet jeśli jest to możliwe, to tak mało prawdopodobne, że nie warto próbować. Z mojej dwuletniej współpracy (na spółkę z moim kolegą Mateuszem Dębowskim) z klasą matematyczną w Szkole Podstawowej nr 221 w Warszawie, która zaowocowała pokaznym gronem laureatów i finalistów Olimpiady Matematycznej Juniorów oraz konkursu matematycznego, zapamiętałem dobrze między innymi to, że uczniowie regularnie zaskakiwali mnie opowieściami i pytaniami o zadania czy fakty napotkane w książkach, broszurach, w Internecie czy na międzyszkolnych kółkach matematycznych. Dlatego mam poczucie, że uczniowi nie wystarczy słuchać ze zrozumieniem, co nauczyciel chce mu przekazać (czyli w pewnym sensie odpowiedzialność za swój stan wiedzy na tego nauczyciela zrzucić), ale samemu przejmować inicjatywę i interesować się zadaniami i metodami ich rozwiązywania. W dobie powszechnego dostępu do Internetu wiele cennych materiałów jest na wyciągnięcie ręki.

Tomasz Gródek